



Istnieją na rynku hi-fi firmy, które na prywatny użytek nazywam „inżynierskimi”. Nie epatują opowieściami o cudownych membranach plecionych przez dwanaście dziewic w świetle księżyca ani o złotych kondensatorach obtaczanych w kosmicznym pyłe. Ich atutami są za to rzetelna wiedza, fachowość i doświadczenie. Do takich firm należy Phonar.

Bartosz Luboń

# Mały może więcej Phonar Veritas p2 Style

**J**ak na firmę „inżynierską” przystało, Phonar nie rozpieszcza nas ani częstymi premierami, ani bogatym katalogiem. Proponuje też dość zachowawcze wzornictwo, które niekoniecznie miałyby szansę na konkursach piękności. Za to kolumny, których słuchałem, zawsze brzmiały powyżej oczekiwań, a wycenione były bardzo rozsądnie.

## Budowa

O inżynierskim pochodzeniu Veritas p2 Style świadczy choćby fakt, że nikomu nie chciało się pomyśleć nad zgrabniejszą i bardziej chwytliwą nazwą. Kolory oklein też są zorientowane dość męsko – do wyboru jest biały albo czarny mat.

Veritasy wyposażono w niedrogie, ale solidne przetworniki sprawdzonych duńskich wytwórców. Bas i tony średnie przetwarza para 13-cm Peerlesów, a za tony wysokie odpowiada 26-mm kopułka Wavecore’a. Przykręcona do tylnej ścianki zwrotnica jest dość prosta, złożona raptem z sześciu elementów dobrej jakości – jednej pary cewek powietrznych, kondensatorów i rezystorów.

Tylna ścianka nie kryje niespodzianek. Pośrodku umieszczono wąski port bas-refleksu. Pojedyncze gniazda głośnikowe przyjmują zarówno banany, widelki, jak i gołe kable. Tuż poniżej zamontowano tabliczkę znamionową.

Nieco większą fantazją wykazano się przy projektowaniu podstawy. Składa

noga – dołączone plastikowe grzybki na wkrętach są tak małe i tak nikczemnej jakości, że lepiej sprawdzą się już nóżki od pralki. A najlepiej dokupić osobne stopki.

Czarne maskownice są mocowane na magnesy i po przyłożeniu do frontów same elegancko wskakują na miejsce. Ich gruba drewniana rama wskazuje jednak, że nie są całkowicie przezroczyste dla dźwięku, dlatego na czas krytycznych odsłuchów lepiej je zdejmować. W przypadku kolumn w kolorze czarnym i tak nie będzie widać różnicy.

## Wrażenia odsłuchowe

Jeśli tak grają kolumny za niecałe 4000 zł, to niektórzy high-endowi producenci mogą już myśleć o zmianie branży. Ale po kolei.

Phonary przyjechały do mnie nie całkiem wygrzane i musiały kilka dni dochodzić do siebie. Lecz nawet to, co usłyszałem na samym początku, przykuło mnie do kanapy na dłużej, niż zakładałem. Przede wszystkim – przestrzeń. Małe słupki w jednej chwili znikają z pomieszczenia i pojawiają

◀ ▼ **Wystarczy dobra aplikacja, żeby i mały Peerless potrafił przyłożyć.**



Sam projekt to głęboki ukłon w stronę tradycji: dwudrożny zespół w obudowie w kształcie wąskiego prostego słupka i trzy głośniki w układzie d’Appolito, który swoje największe tryumfy święcił w latach 90.

Przypomnijmy: symetryczne rozmieszczenie po obu stronach tweetera dwóch głośników nisko-średniotonowych sprawia, że kształt fali przypomina ten wytwarzany przez głośnik współosiowy. Stosując taki układ, otrzymujemy idealnie punktowe źródło dźwięku, wyrównane tak w zakresie fazy, barwy, jak i charakterystyk kierunkowych – ale tylko w poziomie. Natomiast każde odchylenie od miejsca optymalnego odsłuchu (tzw. „sweet spot”), który znajduje się dokładnie na wysokości głośnika wysokotonowego, sprawia, że zaburzone zostają charakterystyki w pionie. To właśnie uznawane jest za największą wadę układu d’Appolito. O tym, czy będzie odczuwalne w trakcie odsłuchu, wkrótce się przekonamy.

się ona z dwóch symetrycznie nałożonych na siebie płyt MDF-u, połączonych półcentymetrową warstwą elastycznego spoiwa. Materiały producenta wprawdzie milczą na ten temat, ale domyślam się, że uzyskano w ten sposób rodzaj prostej platformy antywibracyjnej, która przynajmniej częściowo oddziela zespoły głośnikowe od podłoża. Do podstawy można dokręcić znajdujące się na wyposażeniu kolce. Ich regulacja nie nastęrcza problemu, ponieważ jedna kolumna waży zaledwie 15 kg. Z łatwością można ją więc odchylić. Tych, którzy chcieliby zamontować coś, co nie porysuje podłoża, producent potraktował trochę per

się dopiero wtedy, kiedy przestanie grać muzyka. Nie sposób określić, czy scena Veritasów jest wysunięta, czy też umiejscowiona daleko od słuchacza. Dźwięki słyszymy niemal z każdej strony, a kieru-

## Sprzęt towarzyszący:

Odtwarzacz:	Primare CD 32
Wzmacniacz:	Gryphon Callisto 2200
Przetwornik c/a:	Hegel HD 25
Przewód cyfrowy:	Tellurium Q Graphite
Przewody głośnikowe:	Nordost Red Dawn
Łączówka XLR:	Sommer Cable

nek, z jakiego dobiegają, jest uzależniony wyłącznie od fantazji realizatora. Jeśli kotły mają zabrzmieć w dalekiej głębi – Phonary bezbłędnie odtworzą ten efekt. Jeśli wokół ma wyjść daleko przed linię bazy – też uczciwie to pokażą. Co więcej, trójwymiarowa scena jest budowana niezwykle precyzyjnie, a źródła pozorne można wskazywać z zamkniętymi oczami. Nie wiem, czy to zaleta układu d’Appolito, wąskich ścianek przednich, czy po prostu wyjątkowo udanego projektu. Grunt, że działa i to na pozio-



Układ d’Appolito. |

mie, o jaki bym nie podejrzewał tanich głośników.

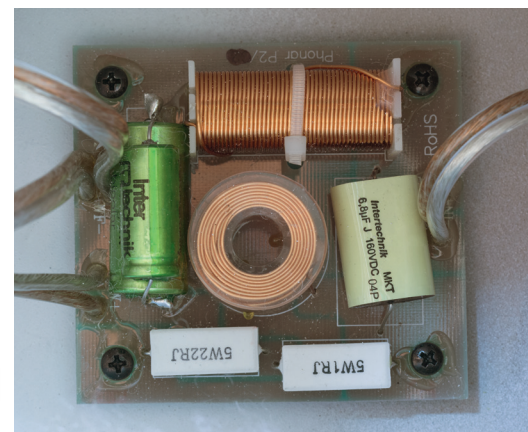
Podobnie z detalicznością. Niedrogie kolumny starają się na ogół zaokrągląć



▲ Wavecore to wprawdzie nie Seas, ale wiele potrafi.

◀ Klasyka gatunku w wydaniu d’Appolito.

▼ Mała platforma antywibracyjna. Stopki od razu wyrzucamy.



▲ Zwrotnica na jednej płycie drukowanej.

brzmienie, skupiając się bardziej na ogóle niż szczególe. Phonary postępują na odwrót, działając jak silne szkło powiększające. Nie umknie im nic, nawet „artefakty dźwiękowe”, które, choć zostały utrwalone na płycie, niekoniecznie są elementem dzieła muzycznego. Owszem, młasnica pianisty, skrzywienie stołka czy głośna praca mechanizmów fortepianu mogą niekiedy przeszkadzać, ale czy nie takich właśnie atrakcji szukają audiofile? Testowane zestawy serwują ich na pełzki, nie zapominając przy tym o całokształcie.

Nigdy nie odnosimy wrażenia, że przekaz jest poszatkowany ani że analityczność kolumn przysłania inne ich cechy. Dźwięk jest spójny w całym paśmie, a równowaga tonalna wyrównana. Pod jednym wszakże warunkiem (tak, tak, dochodzimy do układu d’Appolito) – głowa faktycznie musi się znajdować na wysokości kopulek, a kolumny, rozmieszczone na dwóch rogach trójkąta

40 LAT INNOWACYJNEGO DESIGNU SPECJALNIE DLA CIEBIE

# NOWA GENERACJA, CAŁKIEM INNA KLASA



 **MONITOR AUDIO**<sup>®</sup>



**BRONZE SERIES**  
monitoraudio.pl



# Nieskazitelne źródło dźwięku...



soulution  
nature of sound

Highend Audio Equipment  
made in Switzerland



soundclub  
KLUB KONESERÓW DŹWIĘKU

www.soundclub.pl  
tel: 022 586 32 70  
tel: 0 608 202 070



równobocznego, powinny stać prosto, bez doginania ich do środka czy na zewnątrz. Próby słuchania z większego oddalenia lub zmiana kąta ustawienia natychmiast powodują podbicie któregoś ze skrajów pasma. Warto się jednak przyłożyć, ponieważ kiedy już wszystko znajdzie się na swoim miejscu, czeka nas prawdziwy spektakl.

Wyposażone w dwie skromne „trzy-nastki” Phonary generują wyjątkowo obfity bas; bez problemu wypełniły moje 37-metrowe pomieszczenie. Biorąc pod uwagę, że na ogół będą pracować w znacznie mniejszym metrażu, na kupno firmowego subwoofera namawiałbym wyłącznie kinomanów. Niskie tony przeszły największą metamorfozę w czasie wygrzewania. Z początku wydawały się nieco zwaliste i oderwane od reszty, jednak po krótkim czasie nabrały kociej zwinności i sprężystości, ideal-

Barwa jest neutralna, z tendencją do lekko chłodnego brzmienia na samej górze, co może wynikać z charakteru użytej kopułki. Moje ucho, przyzwyczajone do miódopłynnego brzmienia Esoteków, długo nie mogło się oswoić z tak bezkompromisowo serwowanymi sopranami. Do tego stopnia, że podejrzewałem ten zakres o lekkie podbicie. Przypuszczam jednak, że jeśli w wynikach pomiarów wyszłaby na jaw jakaś większa górka, to raczej na styku tonów średnich i wysokich. Dość jedno-

znacznie wskazuje na to głośniejszy niż zwykle szum taśmy w czasie odsłuchu nagrań archiwalnych. To niewielkie odstępstwo od liniowości w niczym jednak nie ujmuje Phonarom, o których mogę powiedzieć, że są niemal idealnie przezroczyste.

Bywało, że w czasie odsłuchu krzywiłem się, kiedy dźwięk robił się nieco załażniany przy wyższych poziomach głośności. Kiedy orkiestra symfoniczna brzmiała nie dość realistycznie lub brakowało czarnego tła albo odrobiny słodyczy. Przylapałem się jednak na tym, że zaczynam bezwiednie traktować testowane zestawy jak kolumny z wyższej półki i tak je oceniać. A wszystko przez inżynierów z Tarp, którzy ustawili poprzeczkę naprawdę wysoko.

▼ Tunel bas-refleksu z tyłu obudowy.



nie integrując się z resztą pasma. Tam, gdzie musiały uderzyć mocniej, potrafiły pokazać pazur i ładnie zamruczeć. Tam zaś, gdzie spełniały jedynie rolę uzupełniającą, jak w barokowym basso continuo, nigdy nie wysuwały się przed szereg.

Żywiołowość, wigor i bezpośredniość to cechy, których szukam w każdym sprzęcie, niezależnie od klasy cenowej i przeznaczenia. Nie sposób ich nie docenić w przypadku Phonarów, ponieważ to właśnie one wychodzą na pierwszy plan i nadają brzmieniu charakter. Kapitalna dynamika, szybkość narastania i wygaszania dźwięków sprawiają, że niemieckie kolumny nie potrafią niezobowiązująco plumkać w tle, lecz nieustannie domagają się naszej uwagi. Na nudę z pewnością nie będziemy narzekać.



▼ Gniazda umieszczone nisko, kable nie będą zwisać.

▼ Skromnie, ale funkcjonalnie.



## Konkluzja

Taki dźwięk za takie pieniądze? Poproszę parę dla siebie i jeszcze trzy dla rodziny.

### Phonar Veritas p2 Style

Cena: 3990 zł

#### Dane techniczne:

Liczba dróg/głośników:	2/3
Skuteczność:	89 dB
Impedancja:	6 omów
Pasma przenoszenia:	38 Hz – 22 kHz
Wymiary (w/s/g):	100/16/22 cm
Masa:	15 kg (sztuka)

#### Ocena:

Neutralność:	●●●●●
Dynamika:	●●●●●
Stereofonia:	●●●●●
Przejrzystość:	●●●●●
Muzykalność:	●●●●●
Bas:	●●●●●
Brzmienie:	●●●●●
Jakość/cena:	●●●●●